1. Posłuchaj opowiadania i odpowiedz na pytania:

„Zaczarowana babcia”

W pewnym domu była babcia, siwiuteńka, stara, cała ukryta za delikatną siatką zmarszczek. Cerowała dzieciom dziurawe pięty w pończochach, zaszywała im spodenki, prała i piekła pyszne ciasteczka. Czasem, stojąc przy oknie patrzyła, jak dzieci biegają po podwórku i psocą. Było przedwiośnie. Z dachów spływały strumyczki, grały i dzwoniły o rynnę, chodnik zmienił się w dno potoku, jezdnia w kałużę w tęczowe obrazki, słońce w karuzelę. Taki to był dziwny dzień. Babcia właśnie piekła szarlotkę i gdy tak stała przy oknie, szarlotka się przypaliła. – Ach o wszystkim zapominam! – westchnęła babcia. – Stara już jestem – i zrobiło się jej smutno. – Gdybym tak znowu mogła być małą dziewczynką! Bo już, daję słowo, mam teraz same tylko utrapienia – pomyślała. I nagle podskoczyła w miejscu. Popatrzyła po sobie: małe nogi... czerwone sandałki! Zerknęła do lustra buzia okrągła, gładka. Płowa grzywka, sterczące z ciekawości uszy! Zaczarowana babcia z zachwytem uniosła w górę ręce i krzyknęła: – Hura! Wybiegła na dwór między dzieci i zaczęła z nimi dokazywać. Dzieci nawet nie spytały, co to za dziewczynka, cieszyły się, że jest ich więcej, bawiły się w chowanego i w berka, a nieznajoma dziewczynka tak prędko biegała, że nikt nie mógł jej doścignąć. – Ja chcę do babci! – przypomniał sobie nagle najmłodszy Franek, gdy został berkiem i miał gonić dzieci. A zaczarowana babcia przestraszyła się, by przypadkiem naprawdę nie poszedł do domu. – Nie odchodź. Zrobimy sobie huśtawkę! Przytoczyła z chłopakami pieniek do rąbania drzewa. Położyli na nim deskę i była huśtawka. Na jeden koniec deski wszedł Franek i Jula z Józkiem, na drugi Bohdan z nieznajomą dziewczynką. Dziewczynka odbijała się od ziemi i wzlatywali wysoko, wysoko, aż płowa grzywka podskakiwała jak jasny obłoczek. Zaczarowana babcia aż piszczała i krzyczała z radości! Nagle deska się złamała i wszyscy znaleźli się na ziemi – Franek zaczął ryczeć. Majtki ma rozdarte, nos rozbity.  Chłopaki się śmieją, a Julka szuka chustki, chce wytrzeć Frankowi nos. Ale Franek wymyka się i już nie dając się nikomu zatrzymać, zbliża się do drzwi domu. – Ja chcę do babci! Starsi chłopcy także idą do domów, mówią, że są głodni. Zaczarowana babcia stoi i patrzy, jak odchodzą. Co robić? Przecież jest znów małą dziewczynką, ma ładne włosy, jedwabiste, z grzywką! I nogi silne, szczupłe, wesołe i buzię ma okrągłą i gładką! Chce się bawić i biegać, i krzyczeć. Nie stanowczo nie chce być znowu starą, zmęczoną, zapracowaną babcią. Ale przecież Franek... – Ach jej, przecież nawet obiadu nie ma! Skoczyła na równe nogi – aż grzywka podfrunęła do góry jak obłoczek – i popędziła do domu. Prześcignęła dzieci, sama już nie wie jak... I zanim otworzyły się drzwi, stała się znowu siwiuteńka... – Chodźcie! Nabiegałyście się dosyć. Właśnie przed chwila upiekłam szarlotkę.  Trochę przypaliłam, ale na pewno da się zjeść i tak... Nalała dzieciom wody do mycia, A potem, kiedy opychały się szarlotką, zszywała rozdarte majtki Franka i szyjąc, leciutko kiwała siwą głową. Coś do siebie szeptała, ale głośno nic nie powiedziała. Swoją tajemnicę ukryta za delikatną siateczką zmarszczek.

Pytania: O czym babcia marzyła? Czy babcia była szczęśliwa, gdy zamieniła się w dziewczynkę? Dlaczego babcia wróciła do domu?

1. „Co robią babcia i dziadek?” – pantomima. Rodzic podaje hasło: babcia! lub dziadek! – dziecko naśladuje czynności babci lub dziadka.
2. Czytanka:

